

Katarzyna Chmielewska

„Maćkowo” opata Macieja Heringa. Na marginesie *Kroniki opatów NMP na Piasku*

„Hic eciam dominus Mathias abbas allodium in minori Tincz exposuit pro quibusdam rusticis Polonis in agros rusticales ad certos census annuos in peccuniis et frumentis, qui quasi quandam villulam ibidem construxerant, quam fratres yronice Matczkendorff vocaverunt et nec peccuniam hereditariam nec census annuos solvunt, sed et concordiam quandam desuper factam postea minime servaverunt”. – takie między innymi informacje o rządach Macieja Heringa w 1415 podaje *Kronika opatów NMP na Piasku*¹. Klasztor kanoników regularnych św. Augustyna na wrocławskiej Wyspie Piaskowej (*in Arena*), którego dzieje spisuje wspomniana kronika, powstał w pierwszej połowie XII w. i przez kilkaset lat swej działalności odgrywał ważną kulturalną i gospodarczą rolę na Śląsku². Au-

¹ *Chronica abbatum Beatae Mariae Virginis in Arena*, wyd. G.A. Stenzel, [w:] *Scriptores Rerum Silesiacarum Bd. II*. Breslau 1839 s. 156–286 (dalej jako: *Chronica abbatum*). O kronice – vide: L. Matusik, *Kilka uwag w sprawie „Kroniki klasztoru na Piasku we Wrocławiu”*, [w:] *Studia z dziejów kultury i ideologii ofiarowane E. Maleczyńskiej w 50 rocznicę pracy dydaktycznej i naukowej*, red. E. Heck, W. Korta, J. Leszczyński, Wrocław 1968, s. 180–196; E. Maleczyńska, *Dawne dziejopisarstwo wrocławskie*, „Rocznik Wrocławski”, t. XI/XII, 1967/68, s. 76–77; M. Cetwiński, „*Chronica abbatum Beatae Mariae Virginis in Arena*” o początkach klasztoru, [w:] idem, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002, s. 87–94; A. Pobóg-Lenartowicz, „*Chronica abbatum Beatae Mariae Virginis in Arena*” jako źródło poznania życia wewnętrznego klasztoru na Piasku we Wrocławiu, [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, Sympozja 9, Opole 1995, red. A. Pobóg-Lenartowicz i M. Derwich, s. 181–193.

² Na temat klasztoru kanoników regularnych na Piasku – vide: A. Pobóg-Lenartowicz, *Uposażenie i działalność gospodarcza klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI wieku*. Opole 1994; eadem, *Kanonicy regularni na Śląsku*, Opole 1999; eadem, *Konwent klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI wieku*, Opole 2007, wszędzie tam dalsza literatura przedmiotu.

tor kroniki, bezpośredni następca opata Macieja Heringa³, Jodok z Głucholaz nie przedstawia swojego poprzednika w najlepszym świetle⁴.

Maciej Hering z Trzebnicy, pełniący przed wyborem na stanowisko opata wrocławskiego klasztoru urząd prepozyta w Mstowie, został przez seniorów klasztoru wybrany „ea spe et intencione, ut Petrus Czarthewicz predecessor suus mediatus in abbatem”⁵. Wspomnianemu tu Piotrowi Czartewiczowi⁶, dwudziestemu piątemu z kolei zwierzchnikowi wrocławskiego klasztoru, i także wcześniej, jak Maciej Hering, przełożonemu bogatej, należącej do klasztoru na Piasku prepozytury w Mstowie, powierzono funkcję opata, aby wyprowadził klasztor z nękających go kłopotów finansowych. Problemy te nie wynikały wyłącznie z niedostatecznych umiejętności zwierzchników w kierowaniu gospodarką klasztorną, lecz spowodowane były również wysokimi kosztami poczynionych wcześniej, w drugiej połowie XIV wieku, inwestycji. Dochody klasztoru przeznaczone zostały wówczas na budowę i wyposażenie nowego kościoła oraz przedsięwzięcia gospodarcze. Jednak obciążenia z tego tytułu oraz olbrzymie wydatki związane z tak zwaną *causa Vortret*⁷ okazały się zbyt duże. Opatom Piotrowi i Maciejowi niestety nie udało się uzdrowić finansów klasztornych. Wybuchowy charakter Piotra spowodował jedynie skonfliktowanie z księciem oławskim Henrykiem, skłócenie z braćmi zakonnymi i jeszcze większe kłopoty ekonomiczne. Jediną jego zasługą na polu gospodarczym było wybudowanie stajenki dla niedźwiedzi, co nie przysporzyło jednak dochodów klasztorowi⁸.

³ O Macieju Heringu – vide: *Chronica abbatum*, s. 216–220; A. Pobóg-Lenartowicz, *Konwent klasztoru kanoników regularnych*, s. 167–169; Z. Kozłowska-Budkowa, *Maciej Heryng*, [w:] PSB, t. 19, 1974, s. 39–40.

⁴ O Jodoku z Głucholaz – vide: *Chronica abbatum*, s. 220–237; A. Pobóg-Lenartowicz, *Konwent klasztoru kanoników regularnych*, s. 170–175; L. Matusik, *Ze studiów nad średniowieczną kulturą umysłową kanoników regularnych na Śląsku. Jodok z Głucholazów*, „Sobótka”, 22, 1967, nr 1/2, s. 35–64; S. Dobrzański, *Jodok z Głucholaz*, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 2, Warszawa 1982, s. 214–215. O autorstwie kroniki – vide: L. Matusik, *Kilka uwag w sprawie...*, s. 180–196.

⁵ *Chronica abbatum*, s. 216.

⁶ O działalności opata Piotra Czartewicza – vide: *Chronica abbatum*, s. 215–216; A. Pobóg-Lenartowicz, *Konwent klasztoru kanoników regularnych*, s. 165–166.

⁷ O tzw. *causa Vortret*, słynnym XIV-wiecznym sporze o pierwszeństwo w trakcie uroczystości kościelnych między opatami NMP na Piasku i św. Wincentym na Ołbinie, zobacz szczególnie: L.W. Schulte, *Die Anfänge des Marienstiftes der Augustinerchorherren auf dem Breslauer Sande*, Strehlen 1906 passim; A. Pobóg-Lenartowicz, *Nie tylko causa Vortret. O wzajemnych kontaktach wrocławskich premonstratensów i kanoników regularnych w średniowieczu* [w:] „*Studia Historica*” V, red. J. Rajman, Kraków 2007.

⁸ *Chronica abbatu*, s. 215: „[...] sed fefellit eos spes et intencio minus recta, nam per duos annos in abbacia vixit et unum stabulum pro ursis duntaxat edificavit”.

Opat Maciej natomiast odniósł pewne niewielkie sukcesy finansowe. Oprócz paru nowych czynszów największym zyskiem dla klasztoru było pozyskanie darowizny kanonika wrocławskiego Mikołaja z Gliwic⁹. Klasztor Najświętszej Marii Panny wzbogacił się wtedy o kosztowności, szaty liturgiczne, liczne woluminy i dużą gotówkę. Kanonik Mikołaj uczynił tę darowiznę w swoim testamencie, jednocześnie wskazując na aktualnie sprawującego funkcję opata klasztoru na Piasku jako wykonawcę swojej ostatniej woli. Opat Maciej, jako ów wykonawca, wypełnił wolę testatora, powołując fundację wspierającą finansowo biedną młodzież Śląska studiującą na europejskich uniwersytetach. Ponadto egzekutor miał zarządzać licznymi czynszami, zarówno pomnażającymi zasoby fundacji, jak i należącymi już do klasztoru. Jednak, jak pisze autor kroniki Jodok, opat Maciej mało przewidująco, żeby nie powiedzieć wręcz rozrzutnie, gospodarował tymi pieniędzmi¹⁰.

Nie jest to jedyny przykład niegospodarności, jaki następca Macieja przedstawia w kronice. Między innymi wypomina poprzednikowi sprowadzenie polskich osadników do folwarku klasztoru położonego w Tyńcu Małym, podwrocławskiej wsi. Chłopi ci zobowiązani byli do płacenia czynszu w monecie i zbożu. Danina nie wpływała jednak do klasztoru, i to nawet po zawarciu ponownej ugody z osadnikami. W tej sytuacji inni bracia zakonni ironicznie nazywali osadę sprowadzonych z Polski chłopów *Matczkendorff – Maćkowo*. Uszczypliwość wynikała zapewne, jak wspomina kronikarz Jodok, z dużej przychylności opata Macieja Heringa dla Polski i polskości. Ujął to Jodok słowami: *multum erat inclinatus Polonis*. Szczególnie nie podobają się kronikarzowi częste wizyty Heringa w Polsce. Co prawda opat Maciej wydawał na podróże swoje własne, przynależne mu z racji pełnienia obowiązków, pieniądze, jednak pozostawienie klasztoru bez należytego nadzoru spowodowało kolejne straty w majątku¹¹. Otóż w owych czasach rada miejska Wrocławia nie wypłacała klasztorowi przysługującej mu części dochodów z młynów w Oławie, co kronikarz wiąże bezpośrednio

⁹ O Mikołaju z Gliwic i jego znaczeniu – vide: J. Drabina, *Mikołaj z Gliwic – średniowieczny protektor studiującej młodzieży*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, 3, 1987, s. 33–41.

¹⁰ *Chronica abbatum*, s. 218: „Es quibus patet, quod licet predictus dominus Mathias abbas multas pecunias, sicut premittitur, cum suis coexecutoribus in comisso habuit, tamen easdem in multis minus provide, ne dicatur prodige, hinc inde distraxit et dispersit, sicut docet in omnibus experientia quotidiana”.

¹¹ *Chronica abbatum*, s. 218: „Hicque dominus Mathias abbas multum erat inclinatus Polonis, unde et Poloniam sepe visitans a monasterio se absentavit et multa, que ex administracione et officio suo habuit et acquisivit in pecunia et eciam vasis argenteis distraxit, alienavit et consumpsit, monasterio eciam propter ipsius frequentem absenciam in suis proventibus eciam notabilia passum est detrimenta”.

z nieobecnością na miejscu opata Macieja¹². Jeśli chodzi zaś o Maćkowo, to dopiero w 1434 roku Jodok z Głuchołaz, już jako opat klasztoru, wykupił z rąk polskich osadników ów folwark w Tyńcu Małym i sprawił, że majątek ten zaczął przynosić wreszcie dochody¹³.

Opisany tu powyżej przykład jest sam w sobie ciekawym przyczynkiem do życia i działalności opata Macieja Heringa. Może także być istotnym elementem rozważań na temat stosunków narodowościowych panujących w klasztorze wrocławskich augustianów w XV wieku. Ale przede wszystkim można potraktować go jako punkt wyjścia do sformułowania paru uwag i wniosków na temat średniowiecznej kolonizacji niemieckiej na Śląsku.

Początki kolonizacji na Śląsku możemy datować najwcześniej na koniec XII wieku. Powszechnie wiąże się je z dokumentem fundacyjnym klasztoru w Lubiążu z 1175 roku, w którym książę Bolesław Wysoki zakłada klasztor cystersów oraz nadaje immunitet osadnikom wsi klasztornych, Niemcom i wolnym Polakom¹⁴. Samo sprowadzenie osadników nastąpiło jednakże dopiero na przełomie XII i XIII wieku. Najintensywniej proces kolonizacji i nowego osadnictwa rozwijał się w wieku XIII, a końcowy okres przypadał na drugą połowę XIV i pierwszą połowę XV wieku¹⁵.

Stopniowy rozwój gospodarczy, postęp w uprawie roli, wielkie przemiany społeczne i wzrost liczby ludności występujący w XI i XII wieku znalazły odbicie także w procesie osadnictwa, który miał w średniowiecznej Europie charakter niemal powszechny. W XI w. rozwijało się osadnictwo we Francji i Niemczech zachodnich, nieco później na ich ziemiach wschodnich, w Czechach, w Polsce i na Węgrzech. Niewielka gęstość zaludnienia, duży obszar nieużytków i mała liczba wsi nie sprzyjały wzrostowi dochodów ich właścicieli. Ruch osadniczy był w interesie panów feudalnych, którzy dążyli do podniesienia dochodów swoich dóbr poprzez zwiększenie ilości osadników. Proces osadnictwa, tak na ziemiach śląskich, jak i w całej Polsce, rozwijał się początkowo dzięki własnym rezerwom ludzkim. Odbywał się on według modelu określanego współcześnie jako prawo polskie – osadnicy, ludzie wolni, zawierali z panem umowę dotyczącą wysokości pożyczki na zagospodarowanie, ilości lat wolnizny

¹² *Chronica abbatum*, s. 218: „Nam suo tempore domini consules Wratislavienses terciam et sextam decimam partem de molendinis super fossatis Olavie monasterio debitam, eidem per plures annos subtraxerunt et usque ad tempora sui successoris pro se retinuerunt”.

¹³ *Chronica abbatum*, s. 226.

¹⁴ *Kodeks dyplomatyczny Śląska: zbiór dokumentów i listów dotyczących Śląska*, t. 1, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1956, nr 51.

¹⁵ Ostatnio na ten temat – vide: Adrienne Körmendy, *Melioratio terrae, Vergleichende Untersuchungen über Siedlungsbewegung im östlichen Mitteleuropa im 13.–14. Jahrhundert*, Poznań 1995.

oraz stałej wysokości czynszu (początkowo dominuje czynsz w naturze, a później pieniężny). W osadach takich nie istniał jeszcze samorząd, a opuszczanie ziemi przez chłopów, choć możliwe, wiązało się z dość wysokimi kosztami.

Zapotrzebowania na osadników, których można by osadzić na nieuprawianych dotąd ziemiach, nie pokrywała kolonizacja wewnętrzna. W tej sytuacji uciekano się do praktyki ściągania osadników głównie z Niemiec, aby szybciej zagospodarować majątki i pomnożyć dochody. Jest rzeczą oczywistą, że namówienie ludności rolniczej do zmiany miejsca zamieszkania i osiedlenia się na nowym terenie wymagało stworzenia jej lepszych warunków niż te, które posiadała w swoim pierwotnym miejscu. Warunki te spełniało nowe, przyjęte z Europy Zachodniej, rozwiązanie organizacyjne dotyczące sprowadzania i osiedlania ludności chłopskiej. Było to osadnictwo na prawie niemieckim. Polegało ono na zakładaniu nowych lub przenoszeniu istniejących już wsi na nowy rodzaj prawa określającego stosunki między właścicielem ziemi a chłopami. Osadnicy pod wodzą tak zwanego zasadzcy zawierali z panem wsi specjalną umowę określającą ich obowiązki i uprawnienia (między innymi wyłączenie wsi spod obowiązującego prawa i nadanie jej prawa niemieckiego). Mieli oni własny samorząd i prawo do dowolnego dysponowania nadwyżką powstałą po spłaceniu renty właścicielowi. Stosunki prawne oparte były na zasadzie wolności osobistej osadników, którzy mogli opuścić wieś po uregulowaniu wszystkich świadczeń i odpracowaniu lat wolnizny¹⁶.

Prawo takie było korzystne dla właścicieli ziemi, gdyż zwiększało ilość rąk do pracy. Natomiast chłopom dawało możliwość jasnego określenia wielkości powinności świadczonych na rzecz feudała oraz zasad użytkowania ziemi. Osadnictwo na prawie niemieckim początkowo dotyczyło ludności obcej. Ze względu na lepszą organizację lokowanej osady wypierało osadnictwo na prawie polskim. W dużej części przypadków lokacje na prawie niemieckim nie dotyczyły zupełnie nowych obszarów. Oprócz zakładania zupełnie nowych wsi często była to jedynie zmiana prawa lokacyjnego – z polskiego na niemieckie. Ci sami chłopci uprawiali dalej tę samą ziemię tego samego pana, ale już na innych, korzystniejszych dla obu stron, warunkach.

W dawniejszej literaturze przedmiotu, szczególnie wśród historyków niemieckich, utożsamiano kolonizację na prawie niemieckim z kolonizacją niemiecką¹⁷. Często z dokumentów zawierających informację o ilości osad lokowa-

¹⁶ O osadnictwie w średniowiecznej Polsce – vide: J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1985 (wyd. czwarte, poprawione i uzupełnione), s. 33–49; *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, Wrocław 1995, s. 15–28.

¹⁷ Przypadek taki możemy spotkać chociażby u XIX-wiecznego historyka Stenzla. Vide: G.A. Stenzel, *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbrei-*

nych na prawie niemieckim wyciągano wnioski o liczbie niemieckich osadników na Śląsku¹⁸. Pojawiały się więc dane mówiące o ogromnej liczbie niemieckich chłopów i mieszczan, którzy wprost „zalali” średniowieczny Śląsk, a także, choć w mniejszym stopniu, Małopolskę, Wielkopolskę i Pomorze¹⁹. Często znajdujemy w źródłach i literaturze przedmiotu liczne przykłady sprowadzenia na ziemie śląskie osadników niemieckich lub tylko – z uwagi na niemieckie prawo lokacyjne i niemiecką nazwę wsi lub nazwisko zasadzcy – za niemieckich uważanych. W licznych konkretnych przypadkach na podstawie bazy źródłowej można dowieść narodowości osadników. W wielu wypadkach jednak, gdy dokumenty lokacyjne i inne świadectwa milczą na ten temat, nie jesteśmy w stanie podać rzeczywistego pochodzenia osadzonych chłopów.

Kolonizacja na prawie niemieckim należała, szczególnie w ostatnich dwóch stuleciach, do tematów drażliwych²⁰. Wielu nacjonalistycznych badaczy i popularyzatorów dążyło do przedstawienia Niemców bądź jako bezwzględnych agresorów najeżdżających rdzennie polskie, prasnówiańskie tereny, bądź też (jeśli piszący był Niemcem) jako krzewicieli kultury wśród barbarzyńskich Słowian lub ludność, która od początku zamieszkiwała starogermański Śląsk. Podejście takie, w jakiś sposób zrozumiałe w XIX i pierwszej połowie XX stulecia, spotkać możemy także w latach osiemdziesiątych wieku XX²¹.

tung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Ober Lausitz, Hamburg 1832, Erste Hauptstück, s. 117 i nast.

¹⁸ Niektórzy niemieccy historycy poszli nawet dalej. A. Meitzen w celu obliczenia ilości niemieckich osadników za podstawę źródłową wziął sobie nie tylko dokumenty. Według niego, świadectwa przeprowadzonej kolonizacji znajdujemy również w zachowanym do naszych czasów układzie pól. Po zbadaniu nowoczesnych map gruntowych i obliczeniu ilości wsi, a następnie przemnożeniu każdej wsi przez liczbę 40 do 50 łanów uzyskał on niewyobrażalną liczbę 150 do 180 tysięcy imigrantów niemieckich, którzy osiedlili się na Śląsku w XIII i XIV wieku. Ta metoda statystyczna miała wielu zwolenników w historiografii niemieckiej. Vide: A. Meitzen, wstęp do IV tomu *Codex diplomaticus Silisiae*, s. 103 i nast.; K. Tymieniecki, *Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich*, Katowice 1937, s. 16–17. O wątpliwościach związanych z wiarygodnością niektórych dokumentów lokacji na prawie niemieckim – vide: S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV–XV wieku*, Wrocław 1971; M. Cetwiński, *Sołtys Menold czyli fiasko książęcych planów (z „Księgi henrykowskiej”)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, red. J.S. Matuszewski, t. IV, Łódź 1999, s. 29–35.

¹⁹ Confer: Józef Matuszewski, *Rzekoma germanizacja Śląska w wieku XIII*, [w:] idem, *Pisma wybrane*, Łódź 2002, t. V, s. 311–327.

²⁰ Zobacz: K. Tymieniecki, op. cit., passim. O roli, jaką historii i historykom zdarzało się pełnić w służbie polityki, pisze także M. Cetwiński, *Ideologia i poznanie. Społeczne funkcje mediewistyki śląskiej po 1945 roku*, Częstochowa 1993, s. 7–53. Warto tu zacytować ostatnie zdanie, będące konkluzją wspomnianej pracy: „W stosunkach ideologii z poznaniem dominowała ideologia”, ibidem, s. 124.

²¹ Taką postawę reprezentuje Walter Kuhn, *Die Neugestaltung von Schlesien und Kleinpolen durch die mittelalterliche Ostsiedlung*, „Vierteljahresschrift Schlesien”, 1974, s. 9–20, prze-

W świetle powyższych rozważań warto zwrócić uwagę na przywołany na początku artykułu przypadek małej wioski *Matzkendorff* – *Maćkowo* (lub *Maćkowic*). Cytowany fragment kroniki opactwa augustianów na wrocławskim Piasku przedstawia sytuację z początku XV wieku, a więc czasy, kiedy to już od około pięćdziesięciu lat Śląsk znajdował się pod panowaniem czeskim. Fakt ten ułatwił zdecydowanie napływ z zachodu i południa ludności niemieckiej i czeskiej. Jak widać, nie był to wyłącznie obowiązujący kierunek kolonizacji w owych czasach – opat Maciej Hering sprowadził ludność rolniczą z Polski, na co oczywiście miały wpływ jego propolskie sympatie. Warte jest to przypomnienia, zwłaszcza w sytuacji, gdy w świadomości społecznej wciąż funkcjonuje jedynie odwrotny kierunek osadnictwa.

druk: W. Kuhn, *Neue Aufsatzsammlung*, Sigmaringen 1984, s. 1–11. Polemikę z tezami Kuhna podjął: M. Cetwiński, op. cit., s. 23–35 oraz idem: *Walter Kuhn i dzieje osadnictwa śląskiego*, „Sobótka”, t. 42, 1987, s. 59–71.